Dziś dalsze zdjęcia uczestników konkursu

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Pełna tabela loterji (na str. 4)

OSTATNIE WIADOMOSCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. | Kraków, piątek 16 sierpnia 1935 r | Nr. 226

1920-1935

Rocznica dumy

Dziś Polska cała obchodzi rocznicę dumy narodowej, rocznicę zwycięstwa nad Wisłą. Żołnierz polski pod wodzą Marszałka Piłsudskiego przed piętnastu laty odparł nawałę bolszewicką z pod murów Warszawy.

Czyn orężny, któremu przewodził genjalny Wódz Naczelny położył śpiżowy fundament pod gmach Niepodległości Rzplitej. Zwycięstwo nad Wisłą ugruntowało byt młodego państwa, które po wiekowej niewoli z martwych powstało, by żyć.

Jest to jedna z najważniejszych dat w historji Wskrzeszonej Polski. Dla obecnego pokolenia to data szczególnie sercu bliska, gdyż z pokolenia tego rekrutowały się waleczne zastępy, które, spełniając rozkaz ukochanego Wodza, mur piersi i bagnetów rozwinęły na wszystkich frontach.

Jesteśmy dumni, że oręż polski zatriumfował nad Rosją, że siły, mierzone według zamiarów, nie zawiodły i pod naporem wojska polskiego legł mocarz, który wydawał się być niezwyciężonym.

W rocznicę dumy myśl nasza szuka Wodza. Stała się. Odszedł. Spoczywa obok królów na Wawelu. W osieroceniu obchodzić będziemy piętnastą rocznicę zwycięstwa nad Wisłą, lecz pamięć nasza jest przy Nim, bo pod Jego wodzą dokonało się największe zwycięstwo oręża polskiego, zwycięstwo Grunwaldowi równe!

Wybrani kandydaci na posłów

Okręgowe zgromadzenia wyborcze spełniły swój obowiązek

Wczoraj w całym kraju odbyły się posiedzenia okręgowych zgromadzeń wyborczych, na których ustalono kandydatów na posłów do Sejmu. Wyniki zgromadzeń podawać będziemy w miarę napływania.

OKRĘG I — WARSZAWA
Min. Kościałkowski, Antoni Snopczyński, Marjan Sokołowski, Paweł Minkowski.

OKRĘG 2 — WARSZAWA
B. poseł Urbański, b. poseł Wiślicki, pani Łukasiewiczowa, Glocer, Sundelewicz, Leon Bregman, red. Gotlieb.

OKRĘG 3 — WARSZAWA
Hoppe, Gardecki, Dąbkowski, Jaczewski.

OKRĘG 4 — WARSZAWA
Red. Stpiczyński, wice-min. Siedlecki, Jaroszewiczowa, Karszo - Siedlewski, Roman Krukowski.

OKRĘG 5 — WARSZAWA
Premjer Sławek, Szczepański, Jakubowski, płk. Kamiński.

OKRĘG 6 — WARSZAWA — (PRAGA)
Dabulewicz, Jurkowski, Wierzbicki, Pączek.

OKRĘG 8 — PUŁTUSK
Kielak Stanisław, Dąbrowski Stefan, Kozik Bronisław, Siedlecki Augustyn, Nodzykowski Józef, Tański Aleksander, Wiśniewski Wiktor, Buksowicz Konstanty.

OKRĘG 9 — MŁAWA
Pohorski - Lenkiewicz, Olszewski Stefan, Budzich Władysław, Bapracki Franciszek, Mankowski Józef, Kuligowski Jan, Latocki Stanisław, Sztomberski Antoni.

OKRĘG 10 — SIERPC
Budzanowski, Chojnacki, Chełmicki, Czerwiński, Wiśniewski, Dramiński, Gondzik.

OKRĘG 11 — WŁOCŁAWEK
Szymański, Tomaszkiewicz, Bartel de Weydenthal, Polnisiak, Smoleń, Matuszewska.

OKRĘG 12 — PŁOCK
Hanebach Antoni, Kaczorowski Klemens, Wodzyński Michał, Cichowski Jan, Szafraniec Józef, Leszczyński Piotr, Augustyn Piotr, Kalinowski Władysław.

OKRĘG 24 — KIELCE
Min. Car, Wasiak, Klimas, Chyb.

OKRĘG 25 — CZĘSTOCHOWA
Min. Paciorkowski, Kobyłecki, Waroński, Wardziński, Olszyński, Święcki, Szmidt, Jarzębiński.

OKRĘG 28 — JĘDRZEJÓW
Gorczyca, Rydel, Sobczyk, Waleron.

OKRĘG 29 — SANDOMIERZ
Krawczyński, Wójcik, Stróżyński, Wieczorek.

OKRĘG 30 — OPATOW
Wróbel, Długosz, Gliński, Lachowski, Lubczycki.

OKRĘG 31 — KONSKIE
Byczyński, Witek, Kaca, Janoszewski, Sitkowski, Eibel, Augustynowicz, Libiszewski.

OKRĘG 32 — RADOM
Brzęk - Osiński, Kasprzykowski, Kasprzak, Parkosiński.

OKRĘG 45 — WILNO
Birkenmajer, Hermanowicz, Barański, Rubinstein, Ładysko, Szumański.

OKRĘG 46 — WILNO
Maleszewski, Pełczyńska, Okulicz, Mackiewicz, Birkenmajer, Olechnowicz.

OKRĘG 47 — WILNO — TROKI
Gen. Żeligowski, Tauroginski, Szejko, Jeleniewski, Prystorowicz, Dubicki, Tyszkiewicz.

OKRĘG 48 — GŁĘBOKIE
Jozanis, Pimonow, Górkowski, Balcerzak.

OKRĘG 49 — OSZMIANA
Łopuciewski, Myśliński, Pawłowicz, Butaszewicz, Lechniewski, Kamiński.

OKRĘG 56 — ŁUCK
Moczkiewicz, Tymosienko, Reut, Konstantinow.

OKRĘG 57 — KOWEL
Suchorzewski, Pewny, Michalski, Kuśmieruk.

OKRĘG 58 — SARNY
Witkowski, ks. Wołkow, Wopiński, Midniczuk.

OKRĘG 59 — ROWNO
Hofman, Bora, Rzewuski, Krawczuk.

OKRĘG 60 — KRZEMIENIEC
Głowacki, Skrypnik, Jagiełko, Wólczyński.

OKRĘG 62 — ZŁOCZOW
Traczewski Stefan, Kuzmowicz Włodzimierz, Kostheim Stanisław, Mysłkow Jan.

OKRĘG 65 — CZORTKÓW
Choiński - Dzieduszycki Jan, Baran Stefan, Lachowicz Wojciech, Baranek Wasyl.

Gdy oddajemy numer na maszynę, wybory jeszcze trwają.

Wojna cyganów na Parysowie

Trzy osoby walczą ze śmiercią w szpitalu

Wczoraj wieczorem na teren Parysowa zjechała grupa cyganów z kilkoma wozami. Pół godziny później nadjechała na to samo miejsce cygańska rodzina Głowackich z Młocin.

Grupa cyganów, która pierwsza przybyła do Parysowa, znana jest z licznych napadów i grabieży na terenie powiatu mławskiego i przasnyskiego. Do większych morderstw, popełnionych przez tę bandę cygańską, zaliczyć należy wymordowanie rodziny Farwjelów w pow. mławskim i rodziny Borowych we wsi Krzywa Woda (pow. przasnyskiego). Znany powszechnie był w swoim czasie napad na plebanję pod Ciechanowem, dokonany również przez tę bandę.

Banda, przypuszczając, iż cygańska rodzina Głowackich zna wszystkie ich sprawki i obawiając się, by nie zameldowała o tem policji, postanowiła z nią skończyć.

Komenda Policji w Warszawie, zaalarmowana wiadomością o zajściach i bójkach, wysłała na miejsce wywiadowców Urzędu Śledczego, policję mundurową oraz karetki Pogotowia.

Poważnym następstwom wynikłego zajścia między cyganami przeszkodziła ludność okoliczna i szybka i energiczna interwencja policji.

W czasie napadu zostali ranni: Roman Głowacki, lat 16, w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala na Czystem, Jadwiga — lat 13 i Władysław — lat 25.

W obawie przed policją, banda rozbiegła się po okolicznych polach i drogach.

Zarządzona natychmiastowa obława i pościg dały pożądane rezultaty. Głównych przywódców aresztowano.

Trupy i rumowiska domów

leżą na ulicach zrujnowanych przez powódź osiedli

RZYM (PAT.) Wpobliżu Aleksandrji (Piemont) wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa. W godzinach popołudniowych pękła tama na sztucznem jeziorze Gorzente. Olbrzymie masy wody z jeziora połączyły się z rzekami Orba i Bormida, powodując wylew tych rzek i zatopienie miasta Ovada.

Miasto Ovada, liczące 10.000 mieszkańców oraz miejscowości Caprietta i Molare zostały zniszczone.

Miejsca, z których woda częściowo ustąpiła, pokryte są grubą warstwą mułu. W mieście Ovada powódź zniszczyła około 130 domów, a w miejscowościach Caprietta i Molare nie pozostał kamień na kamieniu. Na ulicach leżą rumowiska domów, szczątki mebli, trupy ludzkie i zwierzęce.

Wśród ludności panuje ogromne przygnębienie. Ludzie chodzą jak błędni, poszukując swych krewnych i bliskich. Ofiarą katastrofy padły przeważnie dzieci. Liczba zatopionych wynosi około 500 osób.

Przerwanie tamy spowodowane zostało gwałtowną burzą, połączoną z silną ulewą. Okoliczność ta stała się przyczyną większej ilości ofiar, ponieważ ludność schroniła się przed burzą do mieszkań.

Ugodowe propozycje Anglji

dla załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego

LONDYN (PAT) — W związku z wyjazdem delegacji brytyjskiej z min. Edenem na czele na konferencję 3 mocarstw do Paryża, prasa angielska snuje domysły na temat rzekomych propozycyj brytyjskich, jakie minister Eden ma wysunąć w Paryżu.

„Daily Telegraph" twierdzi, że delegacja brytyjska wystąpi z konkretnym planem, zmierzającym do ułatwienia rozwoju gospodarczego, a nie do rozszerzania sfery interesów brytyjskich. Plan brytyjski zawierać będzie szeroko zakrojone propozycje, na podstawie których Abisynja miałaby udzielić Włochom poważnych ustępstw terytorjalnych.

„Morning Post" podkreśla, że propozycje min. Edena stanowić będą ostatni wysiłek rządu brytyjskiego, celem znalezienia pokojowego rozwiązania sporu. Dziennik wysuwa nawet możliwość zaproponowania przez Edena dyskusji nad sprawą rewizji posiadłości kolonjalnych w Afryce, wzamian za zobowiązanie się Włoch do nieuciekania się do wojny. Niezależnie jednak od tego, czy rząd brytyjski posunie się tak daleko w obecnej fazie rokowań, nie ulega wątpliwości, że czyni on wielki wysiłek, celem zaspokojenia pragnień włoskich.

Dziennik podkreśla, że nic nie wskazuje, że Mussolini zmienił swe stanowisko wobec propozycji brytyjskiej odstąpienia Abisynji portu Zeila, wobec czego istnieją minimalne szanse, aby te, lub podobne plany przesunięć terytorjalnych były dla Włoch do przyjęcia. Operacje wojskowe są w danej chwili dla Włoch koniecznością dla podtrzymania ich prestiżu zagranicą.

Demonstracje wiernych w Kielcach

przed pałacem biskupa Łosińskiego

KIELCE (PAT) — Onegdaj przyszła do Kielc kompanja ze Strawczyna w liczbie około tysiąca osób. Uczestnicy kompanji wysłali delegację do biskupa Łosińskiego z prośbą o zatrzymanie w parafji wikarego ks. Franciszka Smolarskiego.

Biskup delegacji nie przyjął i kazał pozamykać bramy pałacu, wobec czego ludność rozłożyła się obozem na cmentarzu przy katedrze, naprzeciw pałacu biskupiego i spędziła tam całą noc.

Wczoraj ponowiono prośbę o przyjęcie delegacji, której biskup dotychczas nie przyjął. W pałacu biskupim straż wzmocniono posterunkami policji.

Podkreślić należy, że ludność Strawczyna już po raz trzeci udaje się do Kielc i prosi o audjencję u swego pasterza, lecz za każdym razem spotyka się z odmową.

Ucieczka bandyty ze strażnikiem

BUKARESZT (PAT) — Znany przywódca szajki bandyckiej Cordiu wczoraj zrana zbiegł z więzienia w Botosani (w Mołdawji). Cordiu zabrał ze sobą swoich strażników, którzy najwidoczniej wstąpili do jego bandy, trudniącej się wyłącznie rabowaniem dworów wielkich właścicieli ziemskich.

Prokurator żąda kary śmierci

dla cynicznego zabójcy własnej żony

Trzydziestoletni mieszkaniec wsi Trzeszczotki (pow. bielski) Demjan Baczyński należy do rzędu ludzi silnych fizycznie, lecz słabych charakterem.

Baczyński odznacza się niezwykłą chciwością. Swój apetyt na pieniądze posunął tak da leko, że dla 200 zł. nożem kuchennym zarżnął swą żonę, Aksenję, pozbawiając w ten sposób matki trojga nieletnich dzieci. Na oczach tych maleństw rozegrała się ponura scena w dniu 31 lipca ub. r.

Zbrodniarz ożenił się w 1927 r. Miał otrzymać w posagu 200 zł., konia, krowę i 2 owce. Dostał wszystko prócz pieniędzy, które miał wypłacić szwagier.

Nie mogąc doczekać się gotówki — Baczyński podpalił przez zemstę zabudowania szwagra, za co przez 4 lata siedział w więzieniu białostockiem.

Odcierpiana kara nie wpłynęła jednak na złagodzenie krwiożerczych instynktów tego draba Ledwie próg przekroczył swego domu — znowu zaczęły się awantury o te 200 zł. posagu. Nieszczęśliwa żona przenosiła istne piekło na ziemi z brutalnym małżonkiem. Nie było dnia, żeby jej nie garbował skóry i nie posyłał po pieniądze do brata.

W obronie maltretowanej w ten sposób kobiety nie mógł nikt stanąć, gdyż rodzinę i sąsiadów Baczyński terroryzował.

Krytycznego dnia pomiędzy małżonkami doszło do gwałtownej kłótni o pieniądze. W pewnej chwili Baczyński rzucił się na żonę, staczając z nią zaciętą walkę. Uderzył ją kilka razy twardem narzędziem po głowie. Gdy nieszczęsna padła zemdlona na ziemię — potworny zbrodniarz chwycił wówczas za nóż kuchenny i, nie zważając na przeraźliwy płacz małych dzieci, poderżnął jej gardło.

Zaalarmowani sąsiedzi pośpieszyli na pomoc. W tej właśnie chwili Baczyński obmywał nóż i nie chciał wpuścić nikogo do wnętrza, grożąc śmiercią każdemu, kto się ośmieli przekroczyć próg jego domu.

Zmieniwszy zakrwawioną bieliznę i ubranie — zbrodniarz ujął na ręce najmłodsze i najbardziej płaczące dziecko i począł zabawiać go, pozostałym krajał chleb nożem, którym przed chwilą dokonał strasznej zbrodni.

W dwa dni po morderstwie to najmłodsze, 9-miesięczne dziecko, z braku opieki zmarło.

Po aresztowaniu Baczyński z cynizmem przyznał się do winy, oświadczając, iż zabił swą żonę, bo nie otrzymał całkowitego posagu, a ponadto, że zbrzydła mu i nie chciał z nią żyć.

Na rozprawie zmienił linję obrony, tłumacząc się, że zamordowana wszczęła z nim bójkę, zamierzając się nań wałkiem i nożem.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Opierając się na sekcji zwłok, sąd ustalił, iż twarz denatki nosiła liczne ślady obrażeń. Pochodziły one od walki, którą tragicznie zmarła kobieta zmuszona była stoczyć z napastnikiem.

Sąd, mając na uwadze, iż Baczyński dokonał zbrodni z premedytacją w sposób bestjalski i ohydny, zarzynając swą żonę z zimną krwią bez żadnych skrupułów i uczuć ludzkich, przyczem z niskich pobudek, skazał Baczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Sąd zwolnił skazanego od kosztów postępowania, bowiem w następstwie przymusowa egzekucja musiałaby być zwrócona przeciwko gospodarce Baczyńskiego i w ten sposób małoletnie jego dzieci, obecnie sieroty, pozbawione zostałyby egzystencji.

Gdy sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym — Baczyński został poddany badaniu psychjatrycznemu. Wynik był pozytywny. Lekarze uznali go za osobnika niebezpiecznego dla otoczenia, nadającego się do stałego pobytu w zakładzie dla umysłowo chorych.

Mając to na uwadze Sąd II Instancji uchylił wyrok śmierci i skazał Baczyńskiego na 7 lat więzienia.

Prokurator nie zgodził się ze stanowiskiem sądu i wniósł skargę kasacyjną, domagając się uchylenia wyroku i zastosowania względem Baczyńskiego najwyższego wymiaru t. j. kary śmierci.

Sprawa ta już wkrótce znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego.

Najlepsze „alibi" oskarżonego o oszustwo

Siedział w więzieniu, więc nie mógł „nabierać na zgubne"

Wczoraj w VI Oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie była rozpoznawana sprawa niejakiego Jankla Derchiczyna, oskarżonego o oszustwo.

Przed sędzią stanął Derchiczyn w aresztanckim stroju, gdyż został sprowadzony z więzienia.

Sędzia odczytuje akt oskarżenia poczem zapytuje Derchiczyna:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy, że w dniu 17 lipca bieżącego roku oszukał jednego z przechodniów na t. zw. „zgubne", przyczem wyłudził od niego 300 zł.?

— Nie przyznaję się.

— A co ma oskarżony do wyjaśnienia?

— Nic. Co ja mam wyjaśniać? Niech świadek wyjaśnia!

Przystąpiono do zbadania pokrzywdzonego. Z wielkim temperamentem i, błyskając często w kierunku oskarżonego oczami pełnemi gniewu, opowiadał pokrzywdzony, jak to idąc 17 lipca ulicą spostrzegł leżący portfel. Podniósł go z ziemi. Portfel był we środku pusty. Wtem podszedł oskarżony i oświadczył, że portfel jest jego.

— Zajrzał do środka — ciągnął pokrzywdzony — i mówi, że ja mu wyciągnąłem pieniądze. Zaprzeczyłem. Kazał mi pokazać mój. Wyjąłem mój własny, on obejrzał i zwrócił mi go. Gdy po paru minutach, już odszedłszy, zobaczyłem, czy mi nic nie zginęło, stwierdziłem, że brak 300 złotych.

— I co pan zrobił wówczas? — pyta sędzia.

— Co miałem robić? Poleciałem do urzędu śledczego. Pokazano mi fotografje. Na jednej z nich poznałem tego pana — i tu pokrzywdzony z nieukrywaną złością zmierzył oskarżonego od stóp do głów.

— Ale czy to na pewno ten? — pyta sędzia.

— Ależ na pewno! To on! Poznaję go dokładnie. Był tylko w palcie, a nie w tym „mundurze".

Dla lepszego sprawdzenia sędzia nakazał oskarżonemu włożyć palto.

— Teraz to zupełnie ten sam — zawołał pokrzywdzony.

Przez cały czas przewodu sądowego oskarżony ani drgnął.

— Co oskarżony ma do powiedzenia w ostatniem słowie? — zapytał sędzia.

— Tak, teraz to mam do powiedzenia. Panie sędzio, ja 7 lipca miałem w tym samym sądzie sprawę i zostałem skazany na półtora roku więzienia. Od tego czasu siedzę na „Pawiaku" i noga moja nie powstała na ulicy, zresztąby mnie nie dali wyjść „na pragułkę". Więc jak mogłem 17 lipca oszukać tego pana?

Zaczęto gorączkowo sprawdzać. Istotnie wszystko było zgodne z prawdą. Derchiczyn od 7 lipca nie opuszczał więzienia.

— Dobre alibi, panie sędzio, co? — zawołał triumfująco oskarżony.

Sędzia ogłosił wyrok uniewinniający.

To nie wystarczyło Derchiczynowi i powiedział:

— Panie sedzio, te półtora roku, co dostałem 7 lipca, to też się opierało na takiem poznaniu mnie. Ale trudno! Nie miałem wtedy takiego alibi.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

8,30 Pieśń. 8,33 Gazetka rolnicza 8,45 Pobudka. 8,48 Gimnastyka. 9.02 Muzyka. 10.00 Transmisja z Piekar Wielkich na Śląsku. 12,03 „Pochwała Helu". 12,20 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 „O zaprawianiu zboża siewnego". 15.10 Płyty. 15.22 „Dzień konia". 15.35 Pieśni o wojnie. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Orkiestra Reprezentacyjna. 17.00 Płyty. 18.00 „Książka i wiedza". 18.10 „Minuta poezji". 18,15 „Cała Polska śpiewa". 18,45 Muzyka lekka. 19.15 Koncert reklamowy. 19,50 Wywiad red. Wrzosa z generałem dyw. Rydz-Śmigłym na temat bitwy warszawskiej i jego współpracy z Marszałkiem Piłsudskim. 20.00 „Sygnały wojska polskiego". 20,55 „Obrazki z życia". 21,00 Koncert symfoniczny. 21,30 Teatr Wyobraźni. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,20 Mała Orkiestra P. R. 23,05 Polskie melodje taneczne.

„DUŻY ZAJĄC"

Dziś o godz. 16 50 w codziennym odcinku prozy usłyszymy nowelę Zofji Nałkowskiej „Duży Zając". Świetnie podpatrzone życie zwierząt nakazuje tę nowelę postawić w rzędzie najlepszych nowel tego typu, obok Dygasińskiego.

Wesoły Kącik

POŃCZOCHY

Coraz bardziej wchodzą w modę gołe nogi. Najelegantsze panie wychodzą na ulicę bez pończoch.

Fabrykant pończoch, pan Kaltfus, jest stanowczym przeciwnikiem tej mody. I nie może o niej mówić bez oburzenia.

— Pan powiada — denerwuje się — że gołe nogi wchodzą w modę? Ładnie ta moda wygląda, psia krew, jak do niej można wliźć z gołemi nogami!

Powiedz pan sam! Czem się człowiek różni od zwierzęcia? Tem, że się zakrywał! Że nie jest goły! Koń sie nie wstydzi chodzić nago. Krowa też! Ale człowiek musi chodzić zakryty!

— Dlaczego?

— Przecież mówię! Żeby się odróżnić od zwierząt. Weź pan naprzykład mojego wspólnika. Pan go zna? On jest owłosiony coś okropnego! Na nim jest nie las włosów, ale poprostu puszcza.

I wypuść go pan nago na ulicę. Przecież go z miejsca zamkną do ogrodu zoologicznego, bo pomyślą, że małpa.

A jak jest zakryty, jak jest w ubraniu, to widać, że człowiek i nie może zajść żadna pomyłka.

Rozumie pan teraz dlaczego człowiek musi być zakryty?

Zresztą, ja się nie upieram o całość. Ja jestem fabrykantem pończoch i mnie obchodzą tylko nogi. Inne części ciała mogą dla mnie być odkryte. Mogą sobie kobiety chodzić bez sukien i bez koszul też.

Ale nogi?! Jak można chodzić z gołemi nogami?

Przedewszystkiem to jest niemoralne. Goła noga ciągnie.

— Co ciągnie?

— Nie „co", tylko spytaj się pan „kogo" i do „czego" ciągnie! Dziecko pan jesteś, tak? Tłumaczyć panu trzeba!

Po drugie pończocha ozdabia nogę. A po trzecie, kto nie nosi pończoch, musi sobie codziennie myć nogi. A w pończochach? Można sobie nie myć miesiąc i też się wygląda przyzwoicie.

Widzi pan teraz, że to jest głupia moda? Że pończochy mają kolosalne zalety?!...

* * *

Pan Kaltfus zapomniał w uniesieniu o jeszcze jednem przeznaczeniu pończoch. Oszczędne gospodynie, kiedy pończochy się zedrą i już się nie nadają do noszenia, używają je często do ścierania kurzu.

Dowiedziałem się o tem od służącej sąsiadów, Kasi.

Kasia niedawno przyjechała ze wsi. Jest to jej pierwsze dopiero „miejsce".

Spotykam ją na schodach w bardzo kiepskim humorze. Gdy spytałem o przyczynę, pociągnęła płaczliwie nosem:

— A bo moja pani skąpa, jak cholera! Nie da przyzwoitej ścierki do kurzu, tylko mi stare mi pończochami każe ścierać kurz z mebli.

— No więc co z tego? Czego się martwić?

— A bo, proszę pana, krzesła to tam jeszcze jako tako obetrę. Ale do obrazów na ścianę nijak nie mogę nogą dosięgnąć! Zadzieram nogę, zadzieram i nie mogę.

Napoleon Sądek

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Ksiądz Stefan u szczytu zniecierpliwienia zapytał:

— Czemuś nagle urwała, Geniu? Mówże dalej... Mów wreszcie... Skoro już powiedziałaś tak wiele, mów już wszystko... Powiedziałaś: „To dziecko"... Więc cóż jest z tem dzieckiem?

I aby ułatwić jej podpowiedział:

— To dziecko?...

— To dziecko... żyje jeszcze... — wybełkotała zmękana i udręczona Genia.

Stefan przesunął ręką po czole...

Przypomniał sobie nagle straszliwą noc...

Tę noc, kiedy hrabia Tadeusz Wilnicki, którego uważał za swojego ojca, podszedł do jego łóżka i zapytał go, czy słyszał, o czem mówiła jego matka hrabina Irena z doktorem Rymkiewiczem.

Już w ową noc, choć był jeszcze dzieckiem i to mało rozwiniętem umysłowo, już jednak rozumiał, że jego matka żywi dla doktora wielką nienawiść.

W ową noc także, jako mały chłopaczek, wyczuł jednak, zrozumiał, że nie jest synem Tadeusza hrabiego Wilnickiego, lecz doktora Rymkiewicza...

Zapytał więc trochę głucho:

— To dziecko... to... ja???.. Prawda?

— Tak... — szepnęła cichutko Genia.

Stefan padł na fotel...

Był tem okropnie przejęty.

Oparł głowę o poręcz fotela i niewiadomo było, czy zemdlał czy tylko zamyślił się głęboko.

W głowie kłębiły mu się i kotłowały myśli najrozmaitsze.

Kim jest ta kobieta?

Kim może być?

Kto wyjawił jej tę tragiczną tajemnicę?

O, to trzeba było stwierdzić za wszelką cenę.

Któż mógł się z tego wygadać?

Czyżby kto ze służby?

Chyba nie, bo skąd? Służby nie dopuszczano wtedy tak często do sal pałacowych.

A może panna służąca hrabiny?

Ale i ona chyba nie znała tej całej historji.

Nie, nie, to niemożliwe...

Niemożliwe, bo nawet, gdyby coś wiedziała, nie mówiłaby o tem zpewnością.

A może Rymkiewicz sam takie rzeczy rozpowiadał?

Nie, nie, on też nie...

Człowiek, popełniający takie podłości, zazwyczaj woli je przemilczeć, wie bowiem aż nadto dobrze, że nic dobrego dlań z tego nie wyniknie.

Ale w takim razie, kto, kto???

Szukał daremnie...

I tylko od czasu do czasu przerywał swe rozmyślania, aby spojrzeć na Genię.

Stała przed nim.

W oczach miała łzy...

— — — — — — — — — —

Ksiądz Stefan przypomniał sobie najdrobniejsze szczegóły z życia Geni jako jego gospodyni.

I zdawał sobie sprawę z wielu rzeczy, które już dawniej zaobserwował.

Przedewszystkiem, że jego gospodyni nie mogła być zwykłą wieśniaczką.

To zauważył od samego początku.

Wyrażała się zupełnie inaczej, niż wieśniaczka.

Ani nie mówiła po chłopsku, ani „mazurzyła", budowała zdania prawidłowo, wogóle widać było, że to osoba wykształcona...

Inna rzecz, że gdy się na tem sama przyłapywała, natychmiast zmieniała ton i styl, usiłując mówić znacznie prościej.

Był to jeszcze jeden dowód, że się ukrywała.

I jak to się stało, że się wogóle u niego znalazła?

Przypomniał sobie, jak to było, gdy ujrzał ją po raz pierwszy.

Szedł na kolację do Borowic, a towarzyszyła mu służąca, przysłana po niego na plebanję.

Gdzie ją spotkał?

Była oparta o barjerę, oddzielającą szosę od ścieżki pałacowej.

Spoglądała na Borowice.

Dlaczego?

Niewiadomo...

Nazajutrz zaś przyszła na plebanję, aby go prosić, błagać, aby zechciał przyjąć ją do służby.

Przyjął ją i początkowo był z niej niezadowolony.

Wydawała mu się raczej niezręczna, jak ktoś zgoła nieprzyzwyczajony do robót tego rodzaju.

Gotowanie zwłaszcza szwankowało i koledzy z innych parafij, niekiedy przybywający na obiad, po wyjściu zlekka podrwiwali sobie.

Nie narzekali wszakże naogół, bo choć kuchnia pozostawiała wiele do życzenia, za to piwniczka była dobra.

Inna rzecz, że były to przysmaki tylko dla gości. Ksiądz Stefan sam alkoholu żadnego do ust nie brał. Czasami tylko kapkę wina, mocno rozcieńczonego wodą.

Poza tem ksiądz Stefan nie miał powodu do narzekania na swoją gospodynię.

Opiekowała się nim z troskliwością wprost bezgraniczną, okazując mu życzliwość i przywiązanie wręcz niewiarogodne.

Nieraz był tem nawet zdumiony.

Wszystko to teraz nagle przypomniało mu się.

Ileż to razy się zdarzało, iż budząc się rano, zastawał Genię przed swojem łóżkiem, spoglądającą na niego oczyma, zwilżonemi łzami.

Gdy jej na to zwracał uwagę i zapytywał, co to znaczy, zbywała go pogodnym żarcikiem.

Pytał niekiedy:

— Dlaczego mnie nie budzisz, tylko wpatrujesz się tak we mnie?

— To mój najnowszy sposób budzenia. Samem tylko spojrzeniem. Sposób najdelikatniejszy.

A spogląda nań z miłością, która wydała się aż nazbyt podejrzaną.

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

— Ciekawa jestem co uczynisz — rzekła pani Czarnomska, spoglądając na starszego syna z niemałem zaniepokojeniem.

— Sposób jest nader prosty — odrzekł Stanisław — prosty i uczciwy, taki sam, jak ja...

— Mianowicie, mianowicie, mów — rzekła pani Janina niecierpliwie.

— Ot, poprostu, pójdziemy do niej obaj i powiemy: „Kochamy panią obaj, a wiemy, że wyjść pani może tylko za jednego z nas. Proszę więc wybierać".

— Mogę ci na to powiedzieć tylko, że sposób jest równie prosty, jak prostacki. Bardzo ci złe świadectwo wystawia. Widać, że nie masz za grosz subtelności. To nie są rzeczy, które można w ten sposób postanowić. Ja się nawet dziwię, że syn tak subtelnego ojca, jakim był nieboszczyk - tatuś, mógłby coś podobnego przedsięwziąć. Ryś, widzisz, jest taki delikatny, że nawet nie chciał rozmawiać z tobą o tem. Nie pojechałby z tobą na pewno..

— Ha, trudno, w takim razie ja pojadę sam...

— Nie uczynisz tego.

— A niby dlaczego?

— Bo ja ci tego zabronię...

— Chwała Bogu już jestem pełnoletni.

— Więc cię będę prosiła, abyś tego nie robił.

— Mamusiu droga, dlaczego? Przecież sprawa jest taka prosta. Twierdzicie oboje, że Zosia kocha Rysia. Przypuśćmy. Co wtedy? Powie mi to wyraźnie, albo poprostu da mi kosza bez podania powodów. Sytuacja będzie jasna. Przynajmniej co do mnie.

— Ach, tak? No więc dobrze. Ja ci teraz wobec tego powiem całą prawdę. Zosia z Ryśkiem bardzo się kochają i oboje najgoręcej pragną się pobrać. Na przeszkodzie stanęło zupełnie co innego. Ojciec Zosi, którego bierzesz za amerykanina Johna Rogersa jest, jak się okazało, najzwyczajniej Romanem Lareckim, owym zbrodniarzem, zabójcą Kołowicza, którego niegdyś twój ojciec bronił tak zaciekle, że aż przytem życie postradał.

— Jakto? I my tego pana Rogersa, czy Lareckiego przyjmujemy jednak w swoim domu? Mało to złoczyńców tatuś bronił w życiu? Gdybyśmy ich wszystkich mieli przyjmować u siebie, ładna byłaby to zabawa...

— Zapominasz, że Larecki był najserdeczniejszym przyjacielem twego ojca.

— Wiem o tem i wiem także, że dlatego tatuś uczynił wyjątek dla niego i bronił go, choć już był inwalidą wojennym. Ale Larecki jednak jest zabójcą, bo się sam do tego przyznał i był za to przez sąd skazany. Nie wiem, jakim cudem wogóle udało mu się zbiec. Może to wogóle nie jest Larecki, tylko ktoś, co się za niego podaje. Bo przecież podobieństwa niema żadnego...

— Podobieństwa niema, bo Lareckiego zeszpecił przypadek, a przyjmuję go u siebie, bo okazuje się, że to wcale nie on był zabójcą. Wiadomo już nawet, kto...

— W takim razie tem bardziej niema przeszkód do małżeństwa z Zosią.

— Tak, ale ma być najpierw przeprowadzony proces o przywrócenie czci Lareckiemu i dopiero wtedy, gdy już wszystko będzie wyjaśnione Zosia wyjdzie za Rysia...

— Albo za mnie...

— Nie, o, nie...

— To się okaże...

— Więc doprawdy chcesz jechać do Zosi?

— Oczywiście, z Rysiem albo sam... Nawet dziś jeszcze skorzystam z niedzieli.

— Rysiowi możesz nawet nie proponować. Znam go zbyt dobrze, aby wiedzieć, że nie pojedzie z tobą do Zosi. A i ciebie ostrzegam.

— Przed czem?

— Sam nic nie uzyskasz i Rysiowi zepsujesz.

— Dlaczego?

— Bo gdy Zosia się przekona, że mimowoli spowodowała zatarg między braćmi, powie sobie, że lepiej wogóle nie łączyć się z żadnym, zamiast rozbić miłość braterską.

— O to niema obawy! Ja jej dam słowo honoru uczciwego człowieka, że gdyby mi dała kosza, oczywiście, zasmucę się, ale znajdę w sobie tyle siły woli i rycerskości, aby jej życzyć wiele szczęścia z Rysiem. Ponieważ kocham Zosię prawdziwie, więc będę szczęśliwy jej szczęściem, choćby z kim innym, zwłaszcza, że tym innym będzie mój brat rodzony. Uważam to za najszlachetniejsze i najbardziej męskie postawienie sprawy. Tak, jak na zawodach sportowych, będąc pokonany, nieraz zazdroszczę zwycięzcy triumfu, to jednak winszuję mu zawsze z całego serca, pełen podziwu dla jego wyższości nade mną. Bądź spokojna, mamusiu, jeżeli mi Zosia powie, że kocha Rysia i chce być jego żoną, będę dla nich jak najlepszym szwagrem. Dziwię się tylko, że takie uczciwe i proste postawienie sprawy tobie nie odpowiada.

— Samo porównanie twoje tej sprawy do zawodów sportowych dostatecznie jasno mi mówi, że nie masz słuszności. Sport to jedno, a miłość i małżeństwo to zupełnie co innego. To zbyt odległe od siebie rzeczy, aby można było stosować wobec nich równą miarę.

— A ja jednak spróbuję. Pójdę i zapytam Zosię, czy nie zechce zostać moją żoną. Cóż? Kto pyta, nie błądzi... Już mi nie perswaduj, mamusiu... Już idę po moje albo Rysia szczęście... Dowidzenia, a nie życz mi powodzenia, bo mi to pecha przyniesie...

Dalszy ciąg jutro

Pełna tabela loterji

Klasa III, 33 loterji 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na nr. 51593.
Zł. 10.000 na nr. 117129.
Zł. 5.000 na nr. 117959.
Zł. 2.000 na n-ry: 11005 57507.
Zł. 1.000 na n-ry: 34908 125753 150623 160401 172516 179566.
Zł. 500 na n-ry: 16406 25083 38540 75671 76405 92486 98128 98496 100791 102505 116852 120858 122523 183570 183688.
Zł. 400 na n-ry: 4654 25397 32978 41256 47769 50317 63812 74912 75687 107019 122323 130401 133669 166472
Zł. 300 na n-ry: 8493 14417 32622 34942 50892 51389 59162 59859 70933 85725 89956 87418 92012 96961 102710 128528 133045 148872 149426 163436 166940 168872 177960.
Zł. 250 na n-ry: 8161 13254 21549 22753 29903 38937 41842 44304 45383 50373 52124 53273 56971 58006 59105 60373 61210 73676 73757 82223 83948 90200 95756 96336 108114 109995 110769 111687 126343 129088 129239 130451 132317 132978 138597 148872 151738 153555 161415 162906 172181 179455 180268 180539 183088.

Po 200 złotych:

953 1330 1533 2225 2726 2816 3258 3316 3312 3428 3592 3776 3829 4228 5153 5756 5719 6587 7062 7484 7612 7627 7740 8073 8161 9199 10075 10790 11011 12095 12522 12514 13338 13133 13679 13761 13965 4186 14320 14832 15309 15736 16376 17741 18423 19541 19625 19814 20702 21143 21338 22256 22642 22615 22754 22985 23267 24315 25059 25537 25880 26296 26537 26888 27055 27317 27565 27997 28023 28339 28544 28713 28873 29012 29138 30121 30602 31047 31249 31378 31410 32034 32595 32546 32592 32888 33032 33115 33481 33533 34137 35104 35156 35315 35402 35020 35878 36153 36833 37149 37268 37429 37599 37571 37840 37911 37914

38172 403 52 39444 933 40334 583 830 900 41271 42126 40 331 699 43092 168 621 702 44160 376 507 70 45175 206 69 302 49 574 628 924 46191 318 76 446 729 47848 88 48126 363 453 782 93 802 49103 473 50284 422 812 901 51066 521 52406 997 53313 812 36 54329 39 78 85 87 566 791 884 55394 937 56146 451 58154 627 36 58083 212 843 91 981 60285 70 699 781 953 62159 78 63464 66 902 64571 793 65478 604 66198 282 67031 415 739 68233 394 564 850 69474 634 839 70095 490 71917 72424 630 73401 846 74073 119 30 83 472 566 870 75035 855 87

76658 701 961 81 77094 195 301 78396 985 79011 375 415 18 754 974

80027 358 800 76 81039 855 67 82257 338 72 585 826 909 83599 678 962 84088 333 566 893 920 85059 316 526 878 86216 61 950 60 87255 337 667 737 877 89048 754 89090 334 936

90038 214 403 545 641 91060 87 185 250 470 618 738 826 92054 228 45 377 529 60 993 93073 75 843 94086 993 95325 753 96221 32 97022 87 439 729 999 98139 66 685 721 99044 527 59 621 88 759

100439 873 630 751 84 101012 27 197 584 737 102344 405 934 103136 81 233 509 79 604 61 910 104771 105144 106586 687 107546 52 695 759 858 974 108341 98 109083 131 293 404 695

110859 79 975 111913 112402 58 512 113147 663
114054 402 625 800 53 90 115051 117 79 473 755 846 116051 110 235 325 589 725 117057 360 493 730 80 834 118099 658 786 888 119063 134 77 242 599 704

120169 347 486 572 121075 97 485 122 209 353 422 876 123233 79 679 916 57 124041 806 125011 64 269 637 948 126097 124 239 437 91 95 619 946 127020 123 383 673 789 802 128016 398 416 857 936 129088 168 228 366 443 586 811 966

130089 125 231 598 620 131615 87 772 132010 647 731 869 964 133074 115 543 81 952 134288 135362 716 136404 873 992 138014 482 644 93 139045 278 319 444 736

140990 141039 357 547 705 142096 752 862 976 143151 88 422 41 754 904 144019 252 66 472 610 711 905 145066 144 412 20 536 87 838 928 146138 228 70 90 662 945 56 147343 402 969 149392 745

150198 257 420 80 612 901 151049 89 308 68 659 850

152196 317 48 417 523 40 681 770 89 153002 28 543 903 98 155180 418 510 156112 47 49 480 93 546 724 157258 376 947 158299 825 159066

160171 203 52 311 85 596 161888 912 162183 233 862 163138 242 92 801 164015 369 424 165016 890 166143 389 97 423 839 957 167647 93 954 168212 944 49 169935 37

170824 41 98 171011 13 187 223 493 172178 83 201 588 173414 20 21 89 824 35 174141 924 176118 600 177060 114 22 455 73 553 85 657 921 178277 533 840 990 179085

180136 238 386 977 181552 182136 611 22 803 183053 185 341 98 184013 312 539 748 992

Po 50 złotych:

99 308 478 845 1834 2271 2307 3129 3156 3520 3654 7316 7453 8555 8273 8559 8609 8918 10895 10863 11133 11559 11600 11721 12509 13060 13040 13612 14281 14593 14634 14962 15438 15867 15872 16534 16603 17504 18507 19806 20307 21063 21174 21743 22103 22355 22810 23274 23418 23497 23518 23568 23683 23830 23971 24015 24029 24123 24745 24817 25310 25415 25803 25827 25979 26690 26666 28458 28517 28731 28870 28886 28920 30584 30884 31458 31645 32589 32692 32745 32811 32850 33068 34349 34344 34527 35093 35360 35621 36290 36355 36367 36473 36502 36538 36853

38049 394 588 39375 40644 829 88 41117 20 370 76 42199 276 800 43480 721 44360 45192 259 46081 515 724 71 981 47224 305 469 732 48296 808 82 85 964 49116 489 602 50272 89 329 577 683 913 51012 640 753 843 52667 53075 337 527 890 54163 214 541 615 880 55272 800 56239 854 57011 106 206 58613 701 59097 464 596 823 963 60394 451 90 61740 62019 197 773 63211 618 77 800 64158 226 57 422 639 65036 68 141 440 893 66013 686 67470 877 68015 56 397 586 602 837 931 69309 475 505 8 934 70198 641 71529 38 734 72659 73048 164 340 456 981 96 74272 75028 89 254 465 579 814 945

76227 42 417 794 870 907 77217 408 633 78201 631 949 79153 70 409 618 769

80354 708 74 81223 668 924 82068 202 323 41 93 497 612 83044 98 258 98 337 605 700 44 904 84836 85106 285 399 493 727 86399 87025 208 9 597 88121 365 413 602 43 943 89209 49 979

90016 91037 145 335 61 677 92161 328 653 862 93316 503 74 94456 95045 300 675 792 806 96047 298 335 97010 352 607 760 98648 99001 151 551 761 903

100087 129 257 521 33 894 101355 894 905 102420 58 784 103621 92 797 104035 405 641 92 105132 441 106078 348 677 966 107105 213 561 941 108016 251

111382 977 112047 638 88 820 31 113232 317
114211 48 345 935 77 115335 116076 347 765 852 117129 876 909 32 48 59 118380 592 119072 381 821

120041 402 641 79 839 62 121690 788 873 122052 415 512 23 52 972 123334 534 65 916 75 124187 125280 693 753 904 126118 355 702 802 127333 454 778 84 128252 528 64 652 905 129168 460 743

130235 401 589 717 817 71 82 131041 798 846 96 132254 330 591 808 133026 45 213 324 669 782 134895 991 135156 59 412 136141 137079 252 620 94 790 138263 399 737 900 139165 319 444 80 524 716 863 957 93

140063 223 70 75 407 141324 407 771 142162 653 854 143374 85 673 818 144270 584 908 145225 63 841 146031 595 903 79 147089 218 91 313 641 703 148217 353 654 74 872 929 32 149053 374 426 816 42

150056 61 272 531 44 612 23 887 928 40 151893
152244 338 528 607 704 36 95 827 153523 729 850 154203 311 426 738 155192 975 76 156012 280 355 157009 66 177 972 158406 159198 99 951 69

160292 376 83 443 161289 494 822 988 162271 330 495 638 876 926 163167 707 164315 804 961 165504 732 977 166240 63 493 539 909 167318 729 828 169374 407

170019 78 542 749 171261 758 172296 402 546 618 96 956 173032 354 77 499 608 174100 25 218 480 531 645 967 175451 600 176051 218 66 742 994 177203 73 372 178087 128 260 495 830 179864 914

180461 915 35 181268 331 531 939 182302 758 184032 334 447 517 33 636 773

III ciągnienie

PO ZŁOTYCH 200

3211 4323 5446 578 6684 8400 25 9508 711 962 69 11273 364 680 997 12091 13540 883 15245 16199 714 17194 875 926 22186 23035 605 14 24539 949 25768 26009 62 173 493 556 27278 633 720 28552 29612 853 99 918

30248 399 32226 33490 35006 516 36388 37333 424
38293 506 40231 898 982 41337 43521 44003 788 45576 46717 47435 649 48990 50450 524 51040 351 64 52092 53167 320 518 698 54223 80 427 56314 57183 287 478 58287 59337 60053 160 374 562 888 61157 91 97 266 309 62882 63378 578 874 64027 288 399 452 65450 588 66590 67418 68159 790 930 69393 70772 71101 955 72885 938 73110 827 74167 767 848 994 75000 481 861.
76280 77031 212 603 79667

80018 72 879 81105 372 493 786 97 82880 83499 626 84772 853 87310 25 88046 230 806 939 89002

91843 92442 95335 96019 128 97841 64 98230 99461 729 78

101106 828 39 103067 244 105091 106579 107999 108748

111164 1112059 588 791 986
114371 115141 446 116136 117450 618 118138 588 119316 445 614 950 120084 123 121277 122075 363 705 70 123136 868 24017 229 33 74 79 125054 127051 72 348 128417 848 129301

133328 864 131296 514 132059 133496 134277 311 136105 137386 138069 741 139161

141172 142486 631 916 143782 909 54 145076 146026 836 147724 841 148504 149265 96

150707

152011 165 268 153430 865 154683 155116 753 64 911 156708 40 157037 158510 159275 924 161447 162468 904 163832 164583 165730 952 166438 167148 596 985 168048 500 654 170194 171063 240 173522 174460 177586 802 80 178439 180227 369 182055

WYGRANE PO 50 zł.

94 1184 3522 5711 7652 8773 9344
10784 14682 15581 16752 19678 21142 25311 73 921 27295 633 28160 29395 571
30003 89 538 33055 169 34361 829 35669 36213 37711 563 600 56
38620 39330 40698 981 41546 42174 260 387 467 922 43489 45973 46501 621 66 952 62 47824 845 48321 49165 266 921 52373 53520 55952 56879 57114 756 970 59776 985 61106 434 62506 63119 853 64469 643 65527 66802 67204 366 83 422 723 68452 71449 789 974 72072 259 73903 74 74455 75492
77025 472 78969 79105

80683 81720 864 954 83512 881 84431 537 661 85636 86030 658 87270 622 866

90339 91093 92953 93400 641 94144 473 95074 664 827 96075 99 97188 98715 27 99189

100559 605 101297 861 102703 103843 905 105864 107494 541 79 108063 109482

110024 263 354 737 112387 113936 40 114028 116593 829 117028 87 778 899 118274 120308 93 789 121529 122048 123174 830 955 124493 789 125896 126690 127595 128420 674 129943

130138 626 734 131091 443 676 132418 134216 541 135798 136110 787 137036 202 138641 784 139313 460

141322 586 824 99 142111 382 523 727 143567 772 144157 145038 146475 735 147394 465 586 148369 775 867 85 149611

150171 348 811 151875 865

152287 712 154638 155069 106 56 157081 432 158211 875 941 159349.

160357 162170 163291 164208 21 165119 166943 97 167010 556 915 168059 137

172734 173187 174447 530 176291 179047 891 938

181961 183767 184276 390 906.

IV ciągnienie

Zł. 50.000 na nr. 120026
Zł. 20.000 na nr. 101099
Zł. 10.000 na n-ry: 27689 89311 139693 143012
Zł. 5.000 na n-ry: 85679 166702 161108
Zł. 2000 na n-ry: 93905 142431
Zł. 1000 na n-ry: 19687 41076 70351 78251 91253 117841 115360 130770 148403 165809
Zł. 500 na n-ry: 31683 61530 64249 77668 87660 87854 97579 152156
Zł. 400 na n-ry: 54821 60675 69336 70927 78480 80191 82713 92137 97668 106696 112496 137509 151634 157607 177150
Zł. 300 na n-ry: 19116 37735 45998 56069 57017 76719 81084 88157 93936 95354 103992 103334 108779 112316 121037 125034 125480 146882 152845 152776 159028 159502 169056 173412 176856 179496
Zł. 250 na n-ry: 9711 18245 19911 39156 49560 53278 53521 53901 54749 58683 59889 60929 61289 62984 68407 72856 76625 78227 78135 79404 83702 91860 92256 94282 99121 110267 112758 117039 117333 118875 125480 137197 148649 154196 156925 155264 157548 158323 161430 163153 170860 174202 175282

Wygrane po 200 zł.:

347 709 1004 204 2500 3362 498 953 6069 925 8126 799 9223 940 10770 11914 92 12321 13623 14405 970 15177 479 617 16026 17252 401 852 19741 21647 714 821 22554 23700 24915 25644 26508 27154 522 28065 425 634 29263 615 67 90 30184 32938 33951 34112 469 925 35157 91 880 36652 926 37036 277 529 611 909 83 39391 558 41493 42085 725 882 44151 77 45353 620 47041 437 733 48381 49197 [illegible] 50638 51509 650 801 52974 53179 54798 55716 56511 73 57145 58033 555 648 60090 118 21 306 544 788 61406 575 62012 739 76 921 64188 470 717 65574 968 66368 67343 464 68071 457 66 775 69780 70372 505 15 23 71129 206 359 559 72045 919 73013 74155 209 75455

Po zł. 200 na n-ry: 76962 77254 78057 88 79072 721 80591 811 81976 82498 84917 87730 88540 89420 90678 842 91183 689 92856 952 59 93083 504 94702 36 95214 20 96082 97117 98926 99045 100074 101552 62 102864 301 103316 105576 884 107645 543 108167 79 382 533 695 745 [illegible] 351 86 738 111494 944 112087 423 616 765 113520 910 42

114553 115449 680 796 855 116083 805 117083 953 119132 773.

120105 485 748 121477 610 801 122389 627 987 123563 829 124059 525 882 126313 527 127195 376 128222 508 898.

130652 131529 134328 47 652 135454 526 831 58 136127 63 291 137615 18 22 138407 139350 753.

141210 86 561 805 142127 46 143125 335 144384 145091 178 780 146089 892 148874 916 14955 893 986.

150107 217 712 151581 611 899 152003 98 887 153080 528 154178 155722 78 916 156499 845 157021 216 560 72 745 158086 418 159185 513 703 26.

160842 161191 163050 562 766 981 164959 165307 166785 167124 249 472 655 732 71 92 168097 268 337 846 169195 847.

170399 172771 173061 555 174449 175525 176665 177231 936 178021 392 427 179121 221 865.

180531 638 940 181141 846 182143 184663.

Wygrane po 50 zł.:

306 928 1777 2224 543 83 3111 959 4270 5151 416 6328 7846 10732 11319 12313 14150 822 15403 642 710 952 16256 18665 19213 20089 448 22854 956 23202 406 847 24603 25215 426 832 26406 98 865 89 27743 84 28308 687 33278 697 34031 136 459 35162 678 798 37629 38199 324 412 745 39701 42 40133 41125 42194 739 44732 91 46614 864 47437 48831 49599 50305 52217 428 802 54032 66 55212 580 56273 831 57209 450 58064 626 59539 677 60324 570 61869 63050 790 64153 205 65774 832 59 66898 995 68197 483 70746 70566 860 71949 72112 350 419 740 73111 74079 227 49 356 471 75910

Po zł. 50: 76851 78170 379 86 481 730 55 87 79794 826 80231 655 738 81234 638 82071 219 848 84170 728 37 809 15 86064 87615 88553 89221 380 411 90513 623 91439 643 92302 460 93632 96398 98034 642 99353 542 951 100272 101330 660 706 102346 410 555 103116 229 563 104567 106264 334 904 108170 402 109058 373 110660 111735 112574 113179 594 619 894 915

114033 11 637 89 939 115314 455 116613 117120 118371 119490.

120557 682 768 121178 762 122246 98 841 124043 125079 126017 144 46 70 127185 298.

130071 623 780 131155 367 132026 133361 516 78 99 714 134045 502 135789 136316 137159 512 37 138026 219 139347 498.

140257 141635 95 870 933 142676 806 58 945 143209 62 666 144232 145106 982 146123 932 147633 149669 819 38.

150250 655 769 152006 787 153366 154309 155575 156359 796 828 157335 760 158445.

160816 161391 16200 213 784 163064 206 580 164573 165850 167880 168465 554 870 169180 606.

170343 834 171142 826 83 172220 275 318 173247 94 174803 175198 996 176223 644 765 918 177407 763 178219 358 179853.

181492 692 182882 183174 557 930 184034 995.

Przed Wami sława i majątek

Przechowujcie starannie gazety z podobiznami


Nr. 178


Nr. 179 (Żyrardów)


Nr. 180 (Kraków)


Nr. 181


Nr. 182 (Grodzisk Maz.)

Wszyscy Czytelnicy, którzy otrzymali kartki do fotografji w zakładzie „Radiotyp" z datą 27 sierpnia — winni zgłosić się do fotografji jutro, dnia 16 sierpnia. W piątek dn. 16 sierpnia, będą się więc fotografować ci, co otrzymali kartkę na ten dzień oraz ci, których kartki wystawione są na dzień 27 sierpnia. Dziś „Radiotyp" czynny cały dzień.

Wiadomości sportowe

IMPREZY SPORTOWE

Na stadjonie Warszawianki przy ul. Wawelskiej o godz. 17,30 mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — ŁKS.

Na stadjonie AZS w pływalni i strzelnicy przy ul. Zielenieckiej odbędą się zawody lekkoatletyczne, pływackie, piłki wodnej i strzeleckie z okazji Zjazdu Turystycznego do Warszawy.

SZNAJDER NIE WRACA DO POLSKI?

Otrzymaliśmy niepokojącą wiadomość, że najlepszy tyczkarz Polski, Sznajder, który w niedzielę w Amsterdamie ustalił nowy rekord Polski fantastycznym wynikiem 4,10 m., podobno został skaperowany przez klub niemiecki Charlottenburg i do Polski nie wraca.

Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, nie otrzymaliśmy bowiem potwierdzenia. W P. Z. L. A. nic o tem nie wiedzą. Ze swej strony postaramy się tę sprawę w jak najszybszym czasie wyjaśnić.

DALSZE ZWYCIĘSTWA W BUDAPESZCIE POLSKICH KOSZYKARZY

W dalszych igrzyskach akademickich w Budapeszcie polscy koszykarze odnieśli dwa nowe sukcesy.

W koszykówce panów Polska pokonała Francję 58:21 (30:7).

W koszykówce pań Polska pokonała Łotwę 27:15, mimo, że do przerwy prowadziła Łotwa 8:7. Na tych zawodach obecny był poseł R. P. w Budapeszcie Łepkowski.

TROJMECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — AUSTRJA — WĘGRY

Odwołany niedawno i przełożony na jesień trójmecz lekkoatletyczny Polska — Austrja — Węgry w Budapeszcie ma się odbyć dnia 29 września. Taka przynajmniej jest propozycja Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Niewiadomo jeszcze, czy Austrja zgodzi się na ten termin.

Janusz Kmicic tłumaczy sny

naszym Czytelnikom

„WILMA" taki oto pisze miły liścik:

„Szanowny Panie! Jako wierna czytelniczka „Ostatnich Wiadomości", z przyjemnością stwierdzam, że pismo to przynosi nam coraz więcej miłych niespodzianek. Nie potrzebuję chyba dodawać, że chodzi mi w tym wypadku, o tłumaczenie snów przez Sz. Pana. Ja również proszę, jak setki czytelników o wytłumaczenie następującego snu.

Śniło mi się. że byłam w pewnej cukierni w towarzystwie tatusia i strasznie nudziłam się, zmuszona słuchać jego uwag na temat: młodej pannie nie wypada przebywać w tym (!) lokalu, ponieważ przychodzi tu dość podejrzane towarzystwo i t. p.

Z zazdrością spoglądałam na tańczące pary i naraz twarz mi się rozjaśniła, bowiem wśród tańczących par zauważyłam dwóch księży.

Natychmiast zwróciłam uwagę tatusia na nich i zaczęłam przekonywać iż skoro księża przebywają w tym lokalu, to znaczy, że papcio nie ma racji.

Lecz tatuś w dość ostry sposób zareagował i nim zdążyłam „odpysknąć" przebudziłam się.

Ponieważ sen mój, ma wiele wspólnego z cukiernią, w której bywam i gdzie miesiąc temu papa kategorycznie zabronił mi chodzić, obawiam się, że będę miała z tego powodu jakieś przykrości".

* * *

Może Pani dalej spać spokojnie, sen bowiem nic złego nie wróży.

Wiem, że się Pani szalenie nudzi i rzeczywiście potrzebna jest pani godziwa rozrywka. Dancing jednak jej nie zastąpi.

Czekają drobne przeciwności.

Szczęśliwe cyfry: 25 i 44.

Raz można gry spróbować. Proszę się stanowczo słuchać tatusia, bo starsi jako bardziej doświadczeni mają rację!

Ślę serdeczne pozdrowienia, do usług zawsze gotów!

„W. S." pisze:

„Śniło mi się, że parkan przed moim domem był przewrócony i złożony na drugą stronę, pod drugi parkan, a belki leżały na drugiem miejscu, a wszystko było spróchniałe. A przy belkach był duży dół, na jednej z belek stała moja nieboszczka żona (jako żyjąca), a było tam dużo gwoździ zardzewiałych. Ja bałam się, żeby ona nie spadła, zawadzając sukienką o gwoździe, wziąłem więc ją na ręce i zaniosłem do pokoju.

Śniło mi się, że jakiś chłopiec przyszedł z ulicy i potłukł butelkę na podwórzu, a ja go za to pobiłem. Potem jakaś kobieta wzięła mój kapelusz i utarzała w błocie. Ja zażądałem odszkodowania za zniszczony kapelusz, a jej mąż kowal obraził się i potłukł go młotem na kowadle."

*

Czeka małe rozczarowanie. Jedna nadzieja się spełni.

Zrobi Pan dobry interes, który przysporzy gotówki.

Służy Pan dobrej sprawie. Jest Pan surowy, ale sprawiedliwy. Proszę dbać lepiej o swą własność i chronić ją.

Poza domem czeka strapienie.

Tajemnice toru wyścigowego

„Ciemniaki" i „udary" plagą Warszawy

Wyścigi, które są rozgrywane według porozumienia biorących w nich udział jeźdźców, czy żokiei, nie są, jak już zaznaczyliśmy, zjawiskiem codziennem na torze warszawskim. Prócz biegów płotowych „robione" są głównie wyścigi z udziałem chłopców stajennych i jeźdźców, a więc do niedawna wszystkie biegi dla koni 5-ej i 6-ej grupy, w których mógł brać udział wyłącznie młody element jeździecki. Gdy jednak kombinacje „narybku" żokiejskiego stały się zbyt głośne na torze, Towarzystwo Zachęty chwyciło się środka radykalnego i w roku bieżącym zniosło wszelkie ograniczenia dla żokiei odnośnie jazd w wyścigach najniższej wartości.

Zarządzenie powyższe było zupełnie celowe i trafne, okazało się bowiem, że chłopcy i jeźdźcy zdołali wejść w ścisły kontakt z najniebezpieczniejszymi kombinatorami wyścigowymi i „załatwiali" mniej lub więcej udolnie każdy niemal wyścig swojej kategorji. Ruch w interesie był ogromny.

Panowie G., B., R., czy T., nie mogli wprost nadążyć na „proszone" kolacje w dni przedwyścigowe. W restauracji przy butelce „czystej" załatwiano sprawy szybko, bowiem żądania finansowe jeźdźców nie były naogół duże, no a wrazie „wsypy" było przecież tłumaczenie proste i przekonywujące (młody wiek i niedostateczna umiejętność jazdy).

Procent nieudanych „dzieł" był zresztą duży specjalnie w biegach dla chłopców. „Wypuszczony" koń był zwykle „na grubą forsę", ale niezawsze umiał dociągnąć do celownika; do tego dochodził jeszcze mimo wszystko lęk przed odpowiedzialnością, co sprawiało, że chłopak często tracił głowę, chwytał za bat w najmniej odpowiedniej chwili i... sam wygrywał przy przekleństwach reszty jadących.

Dziś te czasy się skończyły, a zarazem znikły z rąk chłopaków stajennych złote zegarki i pierścionki z brylantami. Chłopcy i jeźdźcy (nie licząc wyścigów płotowych), muszą wreszcie liczyć tylko na rzetelnie zarobiony grosz i nie podlegają tak szybko procesowi demoralizacji.

Specjalną kategorję „robionych" biegów stanowią t. zw. jazdy „na udar".

Nie wszystkim właścicielom stajen wyścigowych stanowi satysfakcję zwycięstwo ich konia i związana z tem nagroda pieniężna; pożądane jest także, aby owo zwycięstwo było jak najbardziej niespodziane dla hazardujących się tłumów, aby wypłata totalizatora była odpowiednio wysoka i stanowiła smakowity kąsek dla właściciela konia i jego najbliższych przyjaciół.

Upatrzonego konia, którego galopy upoważniają do najlepszych nadziei na przyszłość, puszcza się kilkakrotnie do wyścigu, polecając w zaufaniu żokiejowi niewyjeżdżania na płatne miejsce, a przegalopowanie bez wysiłku na szarym końcu. Koń, według wieści stajennych i typów prasowych, grany jest mocno przez publiczność i przychodzi ostatni. W tydzień później startuje znowu i znowu „z trudem" podąża za resztą koni. Wreszcie, gdy publiczność jest już zupełnie przekonana, że dany koń nie przedstawia żadnej wartości, p. właściciel decyduje się nim wreszcie wygrać. Zwierzę odpoczywa kilka tygodni (trzeba się przecież jakoś tłumaczyć przed Komisją Techniczną), żokiej dostaje nowe dyspozycje, no i dobrze w wyścigu przeprowadzony koń wygrywa z łatwością, napełniając kieszenie wtajemniczonych.

Owe jazdy „na udar" i poprzedzające „ciemnienie" konia w wyścigu stanowią prawdziwą plagę warszawskich totalizatorowiczów. Akcja ze strony Zarządu Towarzystwa jest bardzo utrudniona, bowiem do „ciemnienia" koni (niewyjeżdżania ich w wyścigach) angażowani są zwykle najlepsi żokieje na placu, po „mistrzowsku" wywiązujący się ze swego zadania; w ich ręku koń przychodzi do mety w tak żałosnym stanie, że mimo domniemanej wartości w oczach ogółu, wygląda jedynie na „łacha" najgorszego gatunku.

Mistrzem owego „ciemnienia" koni był, tragicznie zmarły, żokiej Magdaliński. Często przez publiczność wspominany „Ignac" nie lubił wygrywać na faworytach i dosiadając ich, z dziwną konsekwencją kończył zawsze na ostatnich miejscach.

Dziś do podobnych praktyk używani są, jak niesie fama torowa, żokieje Jednaszewski, Michalczyk, no, a przedewszystkiem jeżdżący dla stajni Lubicz australijczyk, Frank Keogh, znany ze swych popisów na wszystkich większych torach zachodniej Europy i Anglji.

Głośno wymieniane są także nazwiska trenerów, których konie już od szeregu lat „nierówno" (powiedzenie wcale delikatne!) uczestniczą w wyścigach. Komisja Techniczna często wzywała i karała wysokiemi grzywnami trenerów Żubra, Kryśkę, Stańczaka, a konie pozostające pod ich opieką, nie nauczyły się narazie biegać „równiej".

Opinja publiczna interesuje się specjalnie wyczynami trenera Kryśki; nie jest dla nikogo tajemnicą, że kilku młodych utalentowanych jeźdźców musiało pożegnać się ze stajnią Kryśki, za... wygranie wyścigu wbrew jego woli.

Energja Towarzystwa powinna być skierowana w tej chwili na radykalne oczyszczenie atmosfery w stajniach. Zły przykład idzie zgóry, należy więc z większą energją zwalczać kombinacje z „ciemniakami" i „udarami", tak, jak to w sposób godny najwyższego uznania niemal zupełnie zwalczono plagę dopingu. W jaki sposób tego dokonano? Dowiecie się Czytelnicy już w najbliższym numerze.

Sierpień
15
Czwartek
Wniebowz. NMP.

Ze sportu.

Terminarz dzisiejszych zawodów piłkarskich

Liga

Kraków. Cracovia—Warta s.p. Walczak.

Warszawa. Warszawianka—Ł. K. S. s. p. Staliński.

O wejście do Ligi

Łódź. Turyści—Polonia s. p. Krauchulec.

Poznań. Legja—Skoda s. p. Rosala.

Siedlce. Strzelec—PKS. s. p. Jarosz.

Stanisławów. Rewera—Czarni s. p. Brach.

Projektowany ua niedzielę mecz Kraków—Barcelona nie dojdzie do skutku ponieważ znaczna część graczy krakowskich bierze udział w międzypańsstwowym meczu Polska—Jugosławja.

Nowy dyrektor P. K. O.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko dyrektora P. K. O. w Krakowie powołany został dr. Eugenjusz Bączkowski z Warszawy. Nowy dyrektor objął już urzędowanie.

Zwyrodniały starzec shańbił swą córkę i zaraził straszną chorobą

Wieś Nowo Baranowicze pod Brześciem była niedawno terenem wstrząsającej tragedji rodzinnej.

We wspomnianej miejscowości mieszkał niejaki Wolfson Mendel, z żoną i córką. Dwa lata temu 60-letni Mendel, znany w okolicy jako zboczeniec, rozwiódł się z żoną i mieszkał ze swoją 18 letnią córką.

Pewnego dnia stary zwyrodnialec zgwałcił własną córkę i zmusił ją do systematycznego współżycia z nim.

Po pewnym czasie Wolfsonówna udała się do innego miasta gdzie poddała się operacji.

Mimo to stosunki ojca z córką trwały dalej aż przyszedł na nieszczęśliwą dziewczynę najtragiczniejszy cios.

Wolfson zaraził córkę poważną chorobą weneryczną. Unieszczęśliwiona na całe życie przez swego zwyrodniałego ojca, dziewczyna usiłowała popełnić samobójstwo, zdołano ją jednak uratować.

Wówczas dopiero wyszły na jaw kazirodcze stosunki ojca z córką i sprawa znalazła się przed sądem okręgowym, który skazał zwyrodniałego starca na 5 lat więzienia.

Epilog tej wstrząsającej tragedji rodzinnej rozegrał się w tych dniach przed sądem apelacyjnym w Wilnie, który uwzględniając wiek oskarżonego i jego zboczenie seksualne, złagodził mu karę do 4 lat więzienia.

Zamordował swą kochankę

Stanisław Bednarczyk, mieszkaniec miasta Radomia był nałogowym pijakiem i znęcał się ogromnie nad swą młodą żoną, którą bił i zmuszał do uprawiania nierządu i oddawania mu zarobków.

Po niejakim czasie sprowadził sobie do mieszkania kochankę niejaką Genowefę Karczmarczyk, którą też począł torturować i zmuszać do nierządu.

Pewnego dnia, gdy Karczmarczykowa nie mogąc znieść dłużej tyranji kochanka, zagroziła mu złożeniem doniesienia policji, brutalny sutener-kochanek wpadł w taki gniew, że udusił swą kochankę, a zwłoki jej zakopał w piwnicy domu, w którym zamieszkiwał.

Walka wyborcza na Kaźmierzu

Nasz wczorajszy artykuł w sprawie akcji wyborczej na Kazimierzu wywołał w kołach wyborców żydowskich wielkie poruszenie. Jak dalece walka wyborcza na Kazimierzu nabrała na sile świadczy fakt, że już w godzinach porannych po wyjściu naszego dziennika, zaalarmowani zostaliśmy telefonicznie przez jednego z czytelników z interpelacją kto ten artykuł w naszym dzienniku zainspirował..

Otóż możemy z czystem sumieniem uspokoić tych wszystkich, snujących jakiekolwiek przypuszczenia pod tym względem, że artykuł, ten nie był przez nikogo inspirowany, ani tem bardziej in-Spiro-wany jak można było z intencji naszego interpelanta się dorozumieć.

Nie mieliśmy wogóle zamiaru wsadzić „kija w mrowisko" jak nam interpelanci podsunąć usiłowali, a daliśmy jedynie bezstronnie wyraz naszym spostrzeżeniom w związku z obecną sytuacją wyborczą na ulicy żydowskiej.

Jesteśmy organem bezstronnym i w tym duchu ustosunkujemy się do kampanji wyborczej w Krakowie.

Wczorajszy dzień przeszedł w gorączkowym oczekiwaniu na wynik głosowania w okręgowych zgromadzeniach wyborczych na kandydatów na posłów z okręgów Nr. 80 (Śródmieście) oraz Nr. 81 (Kazimierz). — Napięcie doszło do zenitu, gdy o godzinie 5-tej popołudniu zebranie zostało otwarte w Izbie Handlowo-Przemysłowej, — które trwało do godziny 19-tej. Wynik głosowania był nieoczekiwany nawet dla tych, którzy wtajemniczeni byli w procedurę wyborczą na kandydatów poselskich. Jak się bowiem okazało, dotychczasowy kilkakrotny poseł z dzielnicy żydowskiej dr. Thon nie uzyskał większości głosów, wobec czego wybrany został na kandydata kpt. Leopold Spira, dyr. firmy „Caro".

Wieczorem hiobowa wieść ta rozeszła się w dzielnicy Kazimierza, która wywołała tam olbrzymie wrażenie, oraz liczne komentarze, a na ulicach Kazimierza, można było zauważyć do późnego wieczora szereg grup dyskutujących gorączkowo na ten temat.

Poza kpt. Leopoldem Spirą, w dzielnicy tej na kandydatów wybrani zostali pp. Władysław Starzak, wicepr, Zw. Legjonistów, rolnik Jasiński oraz drukarz Szczepaniak.

Z okręgu Nr. 80 wybrani zostali pp. prof. B. Pochmarski, prof. U. J. dr Walter, dr Jahoda-Żółtowski oraz adwokat dr. Konstanty Grzybowski.

Z okręgu Nr. 82 wybrani zostali pp. Gdula, burmistrz m. Chrzanowa, inż. Kuczyński, dyr. szkoły rolniczej, Franciszek Kusina, wójt z Czernichowa, oraz dr. Tomasz Żywiec, prof. gimn. z Wieliczki.

Napad opryszka na wywiadowcę P. P.

Wczoraj wieczorem wywiadowcy służby śledczej Tosza i Klis natknęli się obok szkoły barakowej naprzeciw realności Nr. 38 przy Dietlowskiej na 3 osobników, którzy stali oparci o żelazne oparkanienie plant Dietlowskich. Jeden z tych osobników w odległości około 4 metrów oddał momentalnie 2 strzały w kierunku przod. Toszy i st. post. Klisia, raniąc tego ostatniego w lewe przedramię.

Po tych 2 strzałach dwaj bandyci zbiegli w planty Dietlowskie, zaś trzeci ul. Dietlowską w kierunku ul. Krakowskiej Przod. Tosza puścił się w pogoń za osobnikiem uciekającym ul. Dietlowską, jednak, gdy ten znikł, w plantach Dietlowskich i dalsze jego ściganie było bezcelowe, wrócił do Klisia i zawezwał do niego Pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Bezpośrednio po postrzeleniu Klisia jeden z przechodniów zauważył uciekającego bandytę ul. Dietlowską w kierunku ul. Krakowskiej, puścił się za nim w pogoń i zatrzymał go. Zatrzymanym osobnikiem okazał się Michał Ślusarski, karany szereg razy za kradzieże.

Za dwoma zbiegłymi bandytami zarządzono pościg.

Klisiowi, który ma przestrzelone lewe przedramię i złamaną kość niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.

Pościg za bandytami na ul. Sarego

Tego samego dnia w półtorej godziny później w pobliżu wylotu ul. Sarego na planty Dietlowskie rozegrała się druga walka z uzbrojonymi bandytami.

Mianowicie zgłosił policji Baruch Reyman, zam. przy ul. Dietla 62, iż skradziono z jego mieszkania biżuterję wart. 1000 zł. Kiedy na miejsce tej kradzieży udał się przod. Madej u wylotu ul. Sarego natknął się na 3 znanych złodziei.

Po wezwaniu ich do udania się na komisarjat, jeden z nich rzucił się do ucieczki. Gdy na wezwanie przod. Madeji nie zatrzymał się Madeja oddał za nim 2 strzały które chybiły i przy pomocy nadbiegłego posterunkowego, pełniącego służbę w ul. Starowiślnej zatrzymał uciekającego i doprowadził go do Wydz. Śledczego. Przytrzymanym jest znany włamywacz Władysław Mamro.

Niestety towarzysze Mamry zdołali w międzyczasie skorzystać z zamieszania i zbiec.

W ubiegłą sobotę policja krakowska przeprowadzała rewizję w jednym z domów przy ul. Wiejskiej, stanowiącym kryjówkę złodziejską. Kiedy do domu owego udali się dwaj wywiadowcy w towarzystwie policjanta, pod osłoną strzałów rewolwerowych zbiegł z okna na widok zbliżających się stróży bezpieczeństwa jeden ze złodziei, odziany tylko w bieliznę i, niestety zdołał zbiec. Policja ujęła w melinie dwóch mężczyzn i dwie kobiety, należących do szajki złodziejskiej. W czasie rewizji w kryjówce znaleziono komplety narzędzi do włamań przygotowanych na najbliższe projektowane wyprawy.

Jak się okazało, złodziejem, który w sobotę zdołał zbiec z meliny przy ul. Wielickiej jest właśnie ujęty Władysław Mamro.

Aresztowanie włamywacza przy ul. Długiej

Wczoraj rano lokatorzy domu przy ul. Długiej 35 zaalarmowani zostali krzykami służącej kierownika biura i inżynierów S. K. F. Stanisława Grawka. Dzielna służąca rozpaczliwie szamotała się z jakimś mężczyzną, nadbiegli lokatorzy, którzy zatrzymali owego mężczyznę, którym okazał się znany na bruku krakowskim złodziej Ryszard Deresiewicz, który niedawno opuścił więzienie skazany za dopomaganie włamania do Kasy Chorych. Deresiewicz wraz z wspólnikiem, który zbiegł, dokonali włamanie pod nieobecność inż. Grawka i byli już na schodach z łupem: kasetka ze 100 zł., wekslami i czekami, gdy zauważyła ich służąca i na wszczęty przez nią alarm złodziejka aresztowano i łup od niego odebrano.

Na krakowskim bruku...

Nieujęty do tej pory złodziej dostał się przy pomocy dobranego klucza na strych domu przy ul. Olszańskiej 7. Łupem złodzieja padła garderoba damska i męska, znajdująca się w niezamkniętym kufrze.

Garderoba wartości 8.0 zł. była własnością p. Zbigniewa Regeca.

Wyrok w procesie o zabójstwo

Po wywodach prok. Pęchalskiego i mec. mec. Dr. Artura Kruha i Dr. Blocha w sprawie P. Bogacza i St. Szumniaka, oskarżonych o dokonanie zabójstwa na osobie St. Będenka zapadł wyrok skazujący tak Szumniaka jak i Bogacza na karę więzienia przez 4 lata.

Aresztowanie zegarmistrza

Organa P.P. aresztowały dwie prostytutki, a to 21-letnią Janinę Ziębińską (ul. Dietla 71) i 20-letnią Salomeę Kain z Czyżyn za udział w dokonaniu kradzieży biżuterji wartości 800 zł. na szkodę Henryka Kleherta zam. w Strożach.

W tym samym dniu aresztowano 20-letniego zegarmistrza Leopolda Silbermana false Esmana zam. przy ul. Szewskiej 35. Eisman aresztowany został za paserstwo z kradzieży biżuterji, dokonanej przez obie prostytutki.

Poświęcenie Sztandaru Ochotników

Dn. 15 sierpnia br. Związek Ochotników oddział Kraków — Płaszów (Prokocim) poświęci swój sztandar związkowy. Uroczystość poświęcenia rozpoczyna się we czwartek o godz. 8 rano.

Kradzież w kościele Misjonarzy w Rynku Kleparskim

Przyjezdny przeważnie pierwsze swoje kroki skierowuje w Krakowie do kościoła. Tak też było i w tym wypadku. Anna Kaleta z Włocławic pow. Olkusz pragnęła pomodlić się. W tym celu udała się do kościoła Misjonarzy na Rynku Kleparskim. W kościele zatopiona w modlitwie nie spostrzegła, że znalazł się tam rzezimieszek, który nie uszanował uświęconego miejsca i skradł Annie Kalecie torebkę damską z książeczką Kasy Oszczędności z medalikiem wartości 500 zł.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Ostrzeżenie przed oszustami!

Sekretarjat Prezydjalny Zarządu miejskiego w Krakowie stwierdził, iż od jednej z firm krakowskich zgłosili się akwizytorzy pewnego wydawnictwa celem zebrania inseratów. Zjawienie się ich poprzedził telefon rzekomo pochodzący od Sekretarza Prezydjalnego płk. dr. T. Piotrowskiego. Przed sprawdzeniem tej oszukańczej mistyfikacji osobnicy ci ulotnili się.

Ponieważ jest to nie pierwszy tego rodzaju wypadek Sekretarz Prezydjalny dr. T. Piotrowski ostrzega przed owymi osobnikami.

KINA

Adria: Szpiek Nr. 13.
Atlantic „Katiusza" i wielka rewja komedjowa.
Apollo „Biała parada".
Bagatela: „Wybuchowa blondynka" oraz rewja „Frontem do morza".
Dom żołnierza „Nie będziesz kurtyzaną".
Promień : Teraz i zawsze i Porwanie
Słonko : Buntewnik" i „Dobroczynna Szarlotka".
Świt „Rewolucja śmiechu".
Sztuka: „Bez nazwiska".
Uciecha „Prawda o miłości".
Wanda : „Szczęście na ulicy" i „Pościg za cieniem"

RADJO

Kraków G. 10.30 Transm. nabożeństwa z Wielkich Pieker 12.03 Transm. z Warsz. 15 Pogadanka 15.10 Płyty 15.22 Transm. z Warsz. 16.15 Koncert 16.50 Transm. z Warsz. 17 Płyty 18 Książka i wiedza 18.10 Transmisja z Warsz. 18.40 Wiadomości sportowe 19.15 Koncert 19.30 Recital fortepianowy 22 Wiadomości sportowe.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1. Czternasta Lubicz 7, Stradom 6 Królowej Jadwigi Karmelicka 9, Marjańska ul. Kazimierza Wielkiego 78.

Apteka Podgórska Rynek 9.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Bleiweis Józef Al. Krasińskiego 6. Dr. Fischel Tobjasz Krakowska 31. Dr. Neuweld Stanisław Zamojskiego 28. Dr. Stanowski Józef Łobzowska 45.

Rekursy podatkowe można przesłać zwykłym listem — Doniosłe wyjaśnienie władz skarbowych

Ministerstwo Skarbu wydało doniosłe wyjaśnienie dotyczące sposobu składania odwołań podatkowych. Ministers. stanęło na stanowisku, że równoznaczne z nadaniem listu poleconego zawierającego rekurs jest także wysłany pocztą list zwykły, o ile na podstawie stempla pocztowego można niezbicie ustalić datę wysłania konieczną dla sprawdzenia czy płatnik podatkowy zachował termin przysługujący mu do wniesienia rekursu.

Skazanie rabina za dezercję z wojska

Przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie stanął młody rabin ze świty cadyka z Góry Kalwarji, Eigera, niejaki Mojsze Ptaszek, oskarżony o trzykrotne niewykonanie rozkazu i dezercję z wojska.

Rabin Ptaszek otrzymał wezwanie do służby wojskowej po uzyskaniu stopnia rabina. Już od pierwszego dnia zaczął buntować się przeciw dyscyplinie wojskowej, dowodząc, że jako duchowny nie powinien służyć.

Rabin Ptaszek po pewnym czasie samowolnie opuścił koszary i przeniósł się do szkoły rabinicznej, „jeszybotu". Aresztowano go i postawiono przed sądem. Obrońca prosił o łagodny wyrok, utrzymując, że oskarżony tylko dlatego popełnił przestępstwo, że pochodził ze środowiska fanatyków. Sąd skazał ucznia cadyka z Góry Kalwarji na 6 miesięcy więzienia.

Zbrodnia warjata, utopił nóż w sercu staruszki

W Łasku koło Łodzi do 92-letniej Rojzy Pinczewskiej podbiegł jakiś osobnik i zatopił jej nóż w sercu.

Staruszka padła martwa na ziemię. Zbrodniarz uciekł na podwórze i ukrył się.

Jak się okazało, morderstwa dokonał umysłowo - chory Jan Andrzejak. Policja obezwładniła zbrodniarza i osadziła w areszcie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA; Kraków, ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 groszy za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski — Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2